

2. U źródeł nowoczesności: relacje podróżnicze z Europy Zachodniej (1858–1939)

Nie ma dla człowieka zajęcia bardziej zajmującego niż studiowanie postępu ludzkości i metody lepszej niż obserwacja. Czyż jest odpowiedniejsze ku temu miejsce niż globalna metropolia? Wybrawszy Londyn za punkt obserwacyjny, niechaj pielgrzym patrzy na świat rozpościerający się dokoła (Malabari 1895: 2)⁴.

Autor tych słów, Behramji Malabari, uczęszczał do prezbiteriańskiej szkoły misyjnej w Indiach, a w dorosłym życiu został publicystą, zwolennikiem reform społecznych, redaktorem naczelnym anglojęzycznych gazet wydawanych w Bombaju – „Indian Spectator” i „The Voice of India”. Przy tworzeniu tej drugiej współpracował z Dadabhaiem Naorojim, jednym z najbardziej prominentnych przedstawicieli indyjskiej diaspory w Wielkiej Brytanii, pierwszym Indusem wybranym do brytyjskiej Izby Gmin. Malabari i Naoroji należeli do pierwszych dwóch pokoleń Indusów wykształconych w nowym brytyjskim systemie edukacji w Indiach. Naoroji ukończył bombajski Elphinstone College, placówkę oświatową utworzoną w 1835 roku, niedługo po tym, jak Thomas Macaulay przedstawił przełomowe stanowisko w sprawie edukacji brytyjskiej w Indiach. Malabari podziwiał wysiłki modernizacyjne Brytyjczyków, jeszcze zanim opuścił Indie. Odbył następnie trzy krótkie podróże do Londynu, żeby szukać poparcia kolonizatorów dla kwestii zakazu małżeństw dziewczynek (Burton 1998: 5). Naoroji natomiast spędził na Wyspach Brytyjskich prawie trzydzieści lat. Żaden z nich nie kontestował prawa Brytyjczyków do rządzenia Indiami – obaj czuli się obywatelami Imperium, chociaż byli właściwie tylko poddanymi monarchii brytyjskiej, pozbawionymi większości praw politycznych.

Malabari i Naoroji to przedstawiciele nowej indyjskiej klasy średniej, która powstała w epoce kolonialnej. Do tej grupy należeli też prawie wszyscy twórcy literatury podróżniczej tamtych czasów. Jednak warto na wstępie zwrócić uwagę, że podróże Indusów do Europy Zachodniej – traktowanej przez nich po prostu jako „Europa” – zaczęły się jeszcze przed wytworzeniem się tej klasy społecznej w XIX wieku, jak również że znakomita większość Indusów podróżujących na Zachód należała do klasy niższej. Podróżujący

⁴ No study is so absorbing for man as the study of human progress; no method so successful for it as the comparative method. And where could one find a wider scope for the exercise of his observation than in the metropolis of the world? With London for its vantage ground, let the pilgrim look at the world's fair around.

intelektualiści, którzy są głównymi bohaterami tej książki, stanowią więc mniejszość – niezwykle wpływową, ale liczebnie niewielką. Dlatego szerszy kontekst ich podróży wydaje się warty przedstawienia.

Podróże do Europy upowszechniły się po otwarciu Kanału Sueskiego w 1869 roku. To przełomowe wydarzenie zbiegło się w czasie ze zmianami politycznymi i społeczno-kulturowymi w Indiach, które wzmożyły zainteresowanie wyjazdami do Europy, a szczególnie do Londynu. Kiedy w 1858 roku władze brytyjskie przejęły panowanie nad Indiami z rąk urzędników brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, Indusi stali się oficjalnie poddanymi monarchii. Jednak historia kontaktów indyjsko-brytyjskich rozpoczyna się dużo wcześniej. Od lat dwudziestych XVII wieku Kompania zakładała faktorie w nadbrzeżnych rejonach Indii, w tym w kluczowych dla późniejszej historii Madrasie, Bombaju i Kalkucie. Równolegle rozbudowywała swoją prywatną armię, złożoną z brytyjskich i indyjskich rekrutów, którzy mieli strzec interesów gospodarczych firmy (Dalrymple 2019: 22–23). Przełomowy moment z punktu widzenia podróży Indusów do Wielkiej Brytanii nastąpił w połowie XVIII wieku, kiedy wojsko Kompanii pokonało siły władcy Bengalu i Brytyjczycy uzyskali władzę administracyjną nad tym regionem. Ożywienie w handlu między kontynentami sprawiło, że wzrosło zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą do obsługi statków przewożących towary i ludzi. Europejscy kolonizatorzy zaczęli ponadto sprowadzać swoje rodziny do Indii. Gdy przychodziła pora powrotu do ojczyzny, potrzebowali służących i opiekunów do dzieci na czas przeprawy. Tak oto tysiące Indusów i Indusek zaczęły pokonywać drogę z Indii do Europy. Nie pozostawili oni po sobie żadnych relacji z podróży, jednak o ich życiu wiemy dość dużo z innych źródeł historycznych.

Pierwsi służący i służące zaczęli przybywać na Wyspy Brytyjskie już w XVIII wieku, często były to osoby nastoletnie, czyli właściwie dzieci – przynajmniej w dzisiejszym rozumieniu tego słowa (Chatterjee 2021: 99). Część z nich była zatrudniana przez zamożnych ludzi tylko na czas podróży. Po krótkim pobycie w Europie mieli wracać do domu. Pozostałych przyjmowano do służby na dłużej – wykonywali różne prace, ponadto zaś stanowili symbol statusu: byli egzotycznymi trofeami przywożonymi przez pracowników Kompanii Wschodnioindyjskiej do Londynu (Visram 2015: 13). Zarówno krótko- jak i długoterminowi służący nie mieli zazwyczaj wykształcenia i nie znali angielskiego, byli więc całkowicie zdani na łaskę swoich pracodawców. Jeśli tracili pracę lub decydowali się na ucieczkę od państwa, którzy brutalnie się z nimi obchodzili, lądowali na ulicy jako bezdomni. W trudnych warunkach pracowali też marynarze, nazywani laskarami. Zgodnie z przepisami

formalnie nie mogli być zatrudniani w Wielkiej Brytanii, więc pensję wypłacano im na statku, przed przybyciem do portu docelowego. Wówczas jednak pojawiał się problem: jak wrócić do domu? Armatorzy nie oferowali zatrudnienia na trasach w obie strony, pozostawiali laskarów na pastwę losu. Ci, którzy nie znaleźli szybko pracy na innym statku płynącym na wschód, musieli żyć na ulicy (Visram 2015: 36).

Już pod koniec XVIII wieku indyjscy imigranci w Wielkiej Brytanii stali się przedmiotem debaty publicznej, zaczęto traktować ich jak problem społeczny i oskarżać o naruszanie porządku. Większość z nich jednak nie zamierzała pozostawać w Europie – chcieli wracać do siebie, lecz brakowało im pieniędzy na bilet powrotny, a władze brytyjskie uznawały repatriację Indusów za zbyt duży wydatek publiczny (Visram 2015: 27). W XIX wieku zaczęły powstawać przytulki i ośrodki wsparcia dla takich imigrantów, organizowane głównie przez samych Indusów, bez wsparcia rządowego. We wschodnim Londynie otwarto dom dla niań zatrudnionych tylko na czas podróży morskiej do Wielkiej Brytanii, a następnie odprowadzonych przez pracodawców. Pomagano im znaleźć nową pracę, najlepiej na statku płynącym do Indii (Chatterjee 2021: 181–182). W 1814 roku powstało stowarzyszenie reprezentujące interesy indyjskich marynarzy Society for the Protection of Asiatic Sailors (Visram 2015: 40), a w połowie XIX wieku otwarto pierwszy przeznaczony dla nich przytułek. Działania pomocowe były potrzebne, mówimy tu bowiem o niemałej grupie ludzi: w XIX wieku co roku do Wielkiej Brytanii trafiało około trzech tysięcy laskarów (Visram 2015: 48–49), w początkach XX wieku na statkach brytyjskich na całym świecie pracowało około dziewięciu tysięcy Indusów, co stanowiło nieco ponad jedną szóstą wszystkich zatrudnionych na nich marynarzy (Chatterjee 2021: 192).

Szczególną grupą Indusów w Wielkiej Brytanii byli indyjscy magicy, którzy zaliczali się do klasy niższej, aczkolwiek niekiedy otrzymywali zaskakująco wysokie wynagrodzenie za swoją pracę. Trupy magików z Indii zyskały rozgłos w Europie jeszcze w średniowieczu, jednak od XIX wieku zaczyna się nowy rozdział w ich historii: teraz bowiem nie występowali na dworach, lecz urządzali powszechnie dostępne, biletowane pokazy. Pierwszą taką trupę sprowadził do Anglii w 1813 roku Peter Campbell, przedsiębiorczy kapitan brytyjskiego statku pasażerskiego. Jej gwiazdor, Ramo Samee, zrobił potem karierę w Europie i Stanach Zjednoczonych, ożenił się z Angielką i miał trójkę dzieci (Zubrzycki 2018: 157–158). Wkrótce coraz więcej magików z Indii zaczęło przyjeżdżać do Wielkiej Brytanii. Budzili oni fascynację, ale również niepokój, podobnie jak inni migranci z klasy niższej. W 1846 roku przyjęto ustawę o imigracji, która regulowała kwestię pracy Indusów w Wielkiej

Brytanii i ograniczała imigrację pewnych grup zawodowych – zakazywała między innymi sprowadzania indyjskich muzyków i magików (Visram 2015: 23). Ci jednak nadal przyjeżdżali, obchodząc przepisy, a ich występy cieszyły się niesłabnącą popularnością (Zubrzycki 2018: 173–174).

Indyjscy ubodzy w Wielkiej Brytanii zdecydowanie przeważali liczebnie nad swoimi rodakami z klas średniej i wyższej, którzy zaczęli podróżować do Europy w XVII wieku. Przed otwarciem Kanału Sueskiego było ich niewielu, o czym przesądzały kwestie praktyczne (podróż trwała aż trzy miesiące), jak i religijne – część wysokokastowych hindusów, których stać by było na wyjazd, przestrzegała rytualnego zakazu podróży za morze, ponieważ wymagałoby to mieszania się z osobami o niewiadomym pochodzeniu warnowo-kastowym. Dlatego początkowo w tej grupie przeważali muzułmanie, jednak z czasem coraz więcej hindusów znających angielski i kulturę zachodnią uznawało ten nakaz za nieprzystający do wyzwań współczesności. Dominowali wśród nich nauczyciele, lekarze, kupcy i przedsiębiorcy, w późniejszym okresie również prawnicy. Jednym z pierwszych, o którym mamy więcej informacji, był Sake Dean Mahomet. Najpierw zatrudnił się w armii brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, a w 1784 roku wraz ze swoim przełożonym, brytyjskim wojskowym, wyruszył do Europy. Początkowo osiadł w Irlandii, gdzie znalazł sobie żonę, następnie przeniósł się do Brighton w Anglii. Jako pierwszy indyjski przedsiębiorca odniósł sukces w Europie: założył popularną sieć łaźni oferujących kąpiele parowe i masaże, mające uśmierzać bóle stawów i mięśni (Visram 2015: 64–65). W późniejszych latach zainwestował też w inną branżę: został właścicielem pierwszej restauracji indyjskiej na Wyspach Brytyjskich, *Hindoostane Coffee House*, która powstała w 1810 roku w Londynie (Chatterjee 2021: 152, 159). Zapisał się też w historii literatury jako autor pierwszej anglojęzycznej książki napisanej przez Indusa – jego *Travels of Dean Mahomet* prezentowały czytelnikom różne regiony Indii, które autor zjeździł, gdy służył w armii (Fisher 1997: xiv).

Na przełomie XVIII i XIX wieku zarząd brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej dostrzegł, że pracownikom wysyłanym do Indii przydaje się znajomość tamtejszych języków. Najlepiej było poduczyć się ich jeszcze przed wyjazdem, co wymagało zatrudnienia nauczycieli – Indusów – w Wielkiej Brytanii. W 1806 roku otwarto tam pierwszy college nastawiony *stricte* na przekazywanie podstawowej wiedzy indologicznej przyszłym urzędnikom i zatrudniono w nim indyjskiego nauczyciela perskiego, a następnie nauczycieli hindustani, bengalskiego i sanskrytu (Chatterjee 2021: 139–140). Jednak po serii rasistowskich ataków na wykładowców z Indii władze Kompanii zdecydowały w 1823 roku, że lepiej będzie, jeśli języków indyjskich uczyć

będą Brytyjczycy, co znacząco zmniejszyło szanse indyjskich nauczycieli na stabilną pracę na Wyspach. Mogli oni jednak liczyć na zarobek jako prywatni korepetytorzy, ponieważ w XIX i XX wieku znajomość podstaw indologii była wymagana w rekrutacji do brytyjskiej służby urzędniczej w Indiach, tak zwanej indyjskiej służby cywilnej (ICS) (Chatterjee 2021: 147).

W pierwszej połowie XIX wieku oprócz licznych anonimowych Indusów do Wielkiej Brytanii zaczęli podróżować również ważni intelektualisci. W 1831 roku do portu w Liverpoolu przyплыł Ram Mohan Roy. Mimo że wiele elementów indyjskiej tradycji uważał za szkodliwe i nienowoczesne, zabral do Anglii własne krowy, chciał bowiem mieć pewność, skąd pochodzi mleko, które pije (Chatterjee 2021: 199). Roy stał się towarzyską atrakcją: był zapraszany na spotkania o kulturze indyjskiej, bankiety, wieczorki literackie, przedstawienia teatralne. Na podobne przyjęcie mógł liczyć w 1843 roku Dwarkanath Tagore, dziadek noblisty Rabindranatha. Tagore'owie byli ówczesnie znani ze swojej działalności biznesowej, posiadali przedsiębiorstwo wydobywcze i bank, inwestowali w różnych branżach, współpracowali z Brytyjczykami. Dwarkanath w Londynie gościł między innymi na bankiecie w Pałacu Buckingham (Chatterjee 2021: 210–211). Roy i Tagore obracali się w kręgu elit brytyjskich, do którego później, w drugiej połowie XIX wieku, Indusi o podobnym statusie nie będą już mieli tak łatwego dostępu, gdyż relacje brytyjsko-indyjskie będą silniej oparte na zasadzie kolonialnej podległości, a wielu Brytyjczyków zacznie się z wyższością dystansować od Indusów i ich kultury.

W 1858 roku królowa Wiktoria ogłosiła przejęcie bezpośredniego zwierzchnictwa korony brytyjskiej nad Indiami. W *Proklamacji do królów, wodzów i ludu Indii* deklarowała, że jej „najszczerzym pragnieniem jest wspieranie pokojowej działalności Indusów, promowanie inicjatyw na rzecz dobra publicznego i rozwoju oraz administrowanie tymi terenami z korzyścią dla ich mieszkańców”. Zapewniała, że w Imperium Brytyjskim „wszyscy będą cieszyć się równą ochroną prawną” oraz że „wszyscy nasi poddani, bez względu na rasę i pochodzenie, będą mogli ubiegać się na równych zasadach o pełnienie służby w naszej administracji, a o ich przyjęciu będą decydowały wykształcenie, talenty i uczciwość” (Proclamation: 3). Proklamacja została ogłoszona w następstwie najpoważniejszego do tamtej pory zbrojnego buntu przeciwko ekspansji brytyjskiej w Indiach, czyli powstania sipajów, nazywanego przez działaczy antykolonialnych pierwszą wojną o niepodległość, lecz w kręgach indyjskich elit gospodarczych i intelektualnych dominowali już wówczas lojaliści, gotowi zaakceptować podległość koronie brytyjskiej i współpracować z administracją kolonialną. Część traktowała to jako

konieczny kompromis, ale nie brakowało też szczerych entuzjastów, którzy wierzyli zapewnieniom królowej, że Indie czeka zmiana na lepsze.

Przez wiele lat czołowym lojalistą był wspomniany na początku rozdziału Dadabhai Naoroji, który przybył do Londynu z Bombaju w 1855 roku jako przedstawiciel indyjsko-brytyjskiej firmy tekstylnej. Później założył własne przedsiębiorstwo, osiadł na Wyspach i z czasem zaangażował się w organizowanie życia diaspory (Visram 2015: 70). W 1892 roku został wybrany jako kandydat Partii Liberalnej w wyborach do Izby Gmin, co nie byłoby możliwe, gdyby nie zdobył popularności i poparcia poza kręgiem rodaków. Przetrwał rasistowskie ataki – głównie ze strony brytyjskich elit, a nie zwykłych wyborców – i został pierwszym Indusem w parlamencie brytyjskim. Starał się reprezentować indyjskie interesy, choć nie kontestował obecności Brytyjczyków w Indiach. Dopiero z czasem, już po zakończeniu niespełna czteroletniej kariery politycznej, jego poglądy zaczęły się stawać otwarcie antykolonialne, aż wreszcie nabrał przekonania o potrzebie samostanowienia Indusów (Visram 2015: 90–91). Kolejny po Naorojim Indus, któremu udało się zdobyć mandat w brytyjskim parlamencie, Merwanjee Bhownaggree, przez całe życie pozostał zdecydowanym lojalistą. Wybrano go jako kandydata Partii Konserwatywnej w 1895 i ponownie w 1900 roku. Otwarcie sprzeciwiał się „radykalnej” działalności niektórych swoich rodaków, głosił pogląd o wyjątkowym wkładzie Brytyjczyków w rozwój Indii, przekonywał, że w interesie jego rodaków leży dalsze zwierzchnictwo korony brytyjskiej (Visram 2015: 94). Co ciekawe, obaj pierwsi indyjscy parlamentarzyści należeli do niewielkiej mniejszości parsyjskiej.

Możliwość ubiegania się przez Indusów o mandat w Izbie Gmin, jak również o stanowiska urzędnicze w administracji brytyjskiej w Indiach miała być realizacją zasady równości wszystkich poddanych monarchii, a więc spełnieniem obietnicy złożonej w 1858 roku przez królową Wiktorię. Jest jednak oczywiste, że była to równość specyficznie rozumiana. Odkąd Indie formalnie stały się częścią imperium, musiało upłynąć ponad trzydzieści lat, zanim pierwszy ich przedstawiciel zasiadł w parlamencie – wcześniej nie mieli żadnej możliwości zabierania głosu w sprawach swojego kraju. Poza tym zarówno Naoroji, jak i Bhownaggree zostali wybrani przez brytyjskich wyborców, a nie przez rodaków. Ci ostatni uzyskali powszechne bierne prawo wyborcze dopiero po odzyskaniu przez Indie niepodległości w 1947 roku. Wybór pierwszych indyjskich parlamentarzystów, jak również wcześniejsze problemy Indusów z dostaniem się w szeregi urzędników ICS, dały początek dyskusji o tym, czy Indusi są obywatelami imperium, czy też jedynie poddanymi.

Kiedy przyznano Indusom prawo do ubiegania się o posady w korpusie urzędniczym administracji Imperium Brytyjskiego, nie otwarto żadnego ośrodka egzaminacyjnego w Indiach, indyjscy kandydaci musieli zatem jeździć do Londynu, żeby tam zdawać egzaminy, co oznaczało zazwyczaj konieczność spędzenia wielu miesięcy, czasem nawet kilku lat na Wyspach Brytyjskich. Brytyjskie władze uznawały, że w ten sposób zapewniają wszystkim kandydatom równe warunki. Tak naprawdę jednak równości nie było nawet wśród samych Brytyjczyków – do 1855 roku urzędnikiem indyjskiej służby cywilnej zostawało się z nadania, a nie na podstawie sprawdzianu kompetencji, więc wystarczały odpowiednie koneksje. Po wprowadzeniu otwartego systemu egzaminów w pierwszych pięciu latach rekrutacji do indyjskiej służby cywilnej 60 procent przyjętych stanowili absolwenci dwóch uniwersytetów: Oksfordu i Cambridge (Banerjee 2010: 159). Obowiązek zdawania egzaminów w Londynie ograniczał grupę indyjskich kandydatów do osób ze szczytu elity gospodarczej i intelektualnej (a przy okazji, w indyjskim kontekście, również elity warnowo-kastowej). Indusami, którzy mieli szansę na intratne posady, byli więc na przykład Tagore'owie, już wcześniej bogaci i wpływowi. Satyendranath Tagore, brat Rabindranatha, starszy od niego o dziewiętnaście lat, przeszedł do historii jako pierwszy urzędnik ICS (Chatterjee 2021: 238). Natomiast w tym samym czasie kuzyn Rabindranatha, Gyanendra Mohan Tagore, został pierwszym Indusem przyjętym do grona adwokatów w Wielkiej Brytanii w 1862 roku (Chatterjee 2021: 233).

W 1871 roku kolejnym trzem Indusom udało się zdać obie tury egzaminów urzędniczych. Był wśród nich Surendranath Banerjea, później najśłynniejszy dziewiętnastowieczny indyjski urzędnik ICS, który wprawdzie poradził sobie z testami, lecz jego kandydaturę unieważniono z powodu braku odpowiednich dokumentów potwierdzających wiek. Odwołał się i po długiej batalii wygrał, jednak po roku usunięto go ze służby na podstawie sfabrykowanych oskarżeń o niewypełnianie obowiązków. Zaczął więc starać się o przyjęcie do izby adwokackiej w Londynie – bezskutecznie. W rezultacie został zajadłym krytykiem władz brytyjskich, choć nie postulował niepodległości Indii; chciał, aby imperium stało się państwem równości, w którym Indusi nie są dyskryminowani w dostępie do stanowisk publicznych (Banerjee 2010: 173–174).

Surendranath Banerjea w 1893 roku posłużył się kategorią obywatelstwa, by domagać się prawa do równej reprezentacji dla Indusów. Podkreślał, że ponieważ system polityczny Wielkiej Brytanii opiera się na idei wolności i sprawiedliwości, Indusi jako poddani korony brytyjskiej powinni móc korzystać z pełni praw obywatelskich. Postulat traktowania Indusów

jak obywateli Imperium Brytyjskiego, równych Brytyjczykom, był najważniejszym tematem debaty politycznej do czasu, gdy Indusi pierwszy raz zaczęli domagać się niepodległości (Banerjee 2010: 3–5). W XIX wieku nie istniała kategoria „obywatela imperium”, choć w koloniach mieszkaly setki milionów poddanych monarchii brytyjskiej. To właśnie przedstawiciele indyjskiej elity, którzy mieli doświadczenie mieszkania w Wielkiej Brytanii, jako pierwsi zaczęli snuć rozważania o imperialnym obywatelstwie i prawach z niego wynikających. Jak zwraca uwagę Sukanya Banerjee, w tamtym czasie nie tylko mieszkańcy kolonii byli wykluczeni z kategorii pełnoprawnych obywateli Wielkiej Brytanii – prawa wyborczego nie mieli również ani brytyjscy mężczyźni nieposiadający majątków ziemskich lub nieruchomości, ani kobiety – więc postulat Indusów był tym odważniejszy (Banerjee 2010: 19–20). W 1914 roku powstało Imperial Indian Citizenship Association – stowarzyszenie na rzecz obywatelstwa imperialnego dla Indusów – które działało w różnych rejonach Imperium Brytyjskiego, szczególnie w Południowej Afryce, gdzie tą kwestią zajmował się już wcześniej Mohandas Karamchand Gandhi, zanim w 1915 roku wrócił na stałe do kraju i stanął na czele ruchu niepodległościowego (Banerjee 2010: 191).

W pierwszej połowie XX wieku pośród zaangażowanych politycznie Indusów w Wielkiej Brytanii byli również tak zwani rewolucjoniści, czyli przedstawiciele radykalnej frakcji ruchu niepodległościowego. Ośrodkiem ich aktywności był prywatny akademik dla indyjskich studentów India House w Londynie, a liderem Shyamji Krishnavarma, absolwent Ephinstone College w Bombaju (podobnie jak Naoroji), prawnik, znawca sanskrytu, przeciwnik obecności Brytyjczyków w Indiach. W 1905 roku założył organizację Indian Home Rule Society, która wydawała czasopismo „Indian Sociologist” i prowadziła wspomniany India House (Visram 2015: 103). Co niedzielę odbywały się tam spotkania o charakterze politycznym, organizowano też inne wydarzenia, między innymi obchody pięćdziesiątej rocznicy powstania przeciwko Brytyjczykom z 1857 roku. O działalności indyjskich rewolucjonistów w Londynie mamy dziś wiedzę głównie dzięki dokumentom służb, które inwigilowały osoby podejrzewane o szerzenie poglądów zagrażających integralności terytorialnej imperium (co było przestępstwem). Środowisko to zostało rozbite w 1909 roku, po udanym zamachu na Sir Williama Curzona Wyllie’ego, doradcę ministra ds. Indii, przeprowadzonym przez Madana Lala Dhingrę, związanego z India House (Visram 2015: 196). Wraz z narastaniem antykolonialnych nastrojów w samych Indiach i w diasporze indyjskich przedstawicieli klasy wyższej zaczęto postrzegać jako zagrożenie – innymi słowy, tak samo jak postrzegano od dawna ubogich indyjskich migrantów.

Uznawano ich za obcych, którzy korzystają ze zbyt dużych przywilejów w Wielkiej Brytanii (Boehmer 2015: 196).

Po otwarciu Kanału Sueskiego liczba Indusów podróżujących do Wielkiej Brytanii stopniowo rosła, co można obserwować w statystykach dotyczących liczby indyjskich studentów: pierwszych czterech przybyło do kraju w 1845 roku, w 1880 roku w całej Wielkiej Brytanii studiowało stu Indusów, w 1910 roku było to już siedemset osób, w 1931 roku – tysiąc osiemset (w tym sto kobiet) i była to najliczniejsza grupa zagranicznych studentów, których liczba wynosiła ówczesnie prawie pięć i pół tysiąca (Visram 2015: 178; Boehmer 2015: 101). Statystyki pokazują też, że na przełomie XIX i XX wieku liczba indyjskich imigrantów w Wielkiej Brytanii wynosiła około dziesięciu tysięcy, oprócz tego były też osoby przyjeżdżające na krótsze okresy, kilkutygodniowe lub kilkumiesięczne (Boehmer 2015: 9).

Od lat osiemdziesiątych XIX wieku podróż do Wielkiej Brytanii zaczęła być traktowana jako wyznacznik statusu, obowiązek każdej osoby, która pretendowała do przynależności do indyjskiej elity. Nie dziwi więc, że to właśnie wtedy zaczyna szybko przybywać relacji podróżniczych z Europy, pisanych przez przedstawicieli tej grupy. Takie wyjazdy były ważne dla osób w każdym wieku, jednak najbardziej dla młodych ludzi, dla których studia zagraniczne miały być przepustką do kariery. Prawie wszystkie znane postaci indyjskiego życia politycznego końca XIX i pierwszej połowy XX wieku to absolwenci angielskich uniwersytetów, szczególnie Oksfordu i Cambridge. W Anglii studiowali między innymi M.K. Gandhi, pierwszy premier niepodległych Indii Jawaharlal Nehru, pierwsza indyjska adwokatka Cornelia Sorabji, architekt indyjskiej konstytucji Bhimarao Ramji Ambedkar, twórca Indyjskiej Armii Narodowej Subhas Chandra Bose, naczelny ideolog nacjonalizmu hinduskiego Vinayak Savarkar i jeden z pierwszych indyjskich komunistów Virendra Nath Chattopadhyaya „Chatto” (Boehmer 2015: 76; Chatterjee 2021: 359–360).

Wraz ze wzrastającą liczbą Indusów w Wielkiej Brytanii przybywało organizacji integrujących diasporę. Dadabhai Naoroji założył w 1865 roku Indian Society, która rok później przekształciła się w East India Association. Środowisko zgromadzone wokół Naorojiego było zróżnicowane i dochodziło w nim do sporów między frakcją całkowicie lojalną wobec korony brytyjskiej a frakcją krytyczną wobec polityki kolonialnej; ale tak czy inaczej, ludzie skupieni wokół organizacji nie występowali otwarcie przeciwko brytyjskim rządowi w Indiach. East India Association odegrała jednak ważną rolę w historii, gdyż w 1885 roku większość jej członków dołączyła do nowo powstałego Indyjskiego Kongresu Narodowego, pierwszej partii politycznej

założonej w Indiach (Chatterjee 2021: 268). W 1872 roku powstała z kolei London Indian Society, organizacja otwarcie zaangażowana w politykę, lobująca za interesami Indusów w Wielkiej Brytanii oraz Indii w ramach Imperium Brytyjskiego (Visram 2015: 77).

Oprócz organizacji zapewniających Indusom przestrzeń do debaty działały też towarzystwa nastawione na integrację Indusów i Brytyjczyków. W 1870 roku Brytyjka Mary Carpenter założyła National Indian Association – stowarzyszenie mające promować wśród Brytyjczyków wiedzę o Indiach, jak również idee postępu i nowoczesności wśród Indusów (Burton 1998: 58). Z tego samego środowiska wyrosła organizacja Northbrook Indian Society, założona w 1879 roku przez lorda Northbrooka, byłego wicekróla Indii, stawiająca sobie za cel wzmacnianie relacji między przebywającymi w Anglii Indusami a Brytyjczykami, którzy w przeszłości pracowali w Indiach. Northbrook Indian Society przybrała początkowo formę klubu – pierwszego, który nie stwarzał problemów Indusom ubiegającym się o członkostwo, co pozwalało ludziom przybywającym do Wielkiej Brytanii nauczyć się brytyjskich manier i zyskać obycie w towarzystwie. Szczególną funkcją, którą miały pełnić wymienione tu brytyjsko-indyjskie organizacje, było sprawowanie kontroli społecznej nad Indusami w Wielkiej Brytanii, szczególnie nad studentami i innymi młodymi ludźmi. Dokumenty Northbrook Indian Society wprost mówiły o potrzebie wychowywania ich i kształtowania, aby nie sprawiali problemów i dobrze się prezentowali (Burton 1998: 56). Cel edukacyjny przyświecał również założonemu w 1884 roku The Oriental Institute. Pod dumnie brzmiącą nazwą kryła się organizacja, w której odbywały się spotkania służące wprowadzaniu młodych Indusów w realia życia w Anglii. Tłumaczono im na przykład, jak szukać zakwaterowania i jak nosić zachodnie ubrania (aczkolwiek zalecano, by przywieźć z Indii jeden elegancki strój orientalny na wypadek audiencji u królowej Wiktorii, która lubiła oglądać tradycyjnie ubranych Indusów). W czasopiśmie ówczesnie wydawanych w Wielkiej Brytanii często pisano o niedoskonałościach „charakteru ludzi Orientu” i ich niskiej świadomości kulturowej. Brytyjska elita postrzegała to jako źródło potencjalnych problemów. Zaradzić im miały właśnie brytyjsko-indyjskie organizacje odpowiedzialne za odpowiednie edukowanie przybylszy i kontrolę społeczną.

Muzułmańska część indyjskiej diaspory miała również dodatkowe przestrzenie integracji: mowa o organizacjach religijnych i miejscach kultu. Początkowo muzułmańscy migranci – nie tylko z Indii, ale i innych krajów – spotykali się na piątkową modlitwę w prywatnych domach. W 1887 roku Brytyjczyk, który przeszedł na islam, założył w Liverpoolu pierwszy meczet